

Jak Subhuti został posłańcem Buddy?

Subhuti był jednym z najważniejszych uczniów Buddy. Czekał, aż będzie mógł krzewić jego nauki w społeczeństwie. Pewnego razu padł na twarz przed Buddą i poprosił go o pozwolenie na rozpowszechnianie jego przesłania.

– Wstań, Subhuti – powiedział Budda. – Dopóki ktoś nie doświadcza mnie w swoim wnętrzu, nie może przemawiać. Dlatego nie jest łatwo zostać mówcą. Nawet jeśli zaczniesz wypowiadać piękne słowa, wielu ludzi będzie cię krytykować i potępiać.

Subhuti odpowiedział: – Dzięki twym błogosławieństwom doświadczam twojej wewnętrznej obecności i jestem przekonany, że mogę przekazywać twoje ideały ludziom, aby sprawić im radość. Proszę, daj mi swoje pozwolenie.

Budda zachował milczenie i nie poczynił uwag. Subhuti siedział na miejscu ze spuszczoną głową. Budda oddalił się, aby wygłosić mowę do wielbicieli i innych mnichów, gdyż musiał im wyjaśnić swoje nauki.

Po długim czasie Budda wrócił i powiedział: – Wciąż tu jesteś, Subhuti? Myślałem, że moje milczenie to była dla ciebie jasna odpowiedź.

Subhuti stwierdził: – Nie jestem na tyle mądry, aby rozumieć milczenie mistrza. Nikt nie jest.

Budda uśmiechnął się, przyjął pozycję lotosu i zapytał ucznia: – A jeśli pójdziesz do wioski, aby przemawiać, a ludzie nie będą chcieli cię słuchać? Co wtedy zrobisz?

– Nie będę miał nic przeciwko temu, panie, bo będę mówił sobie, że przynajmniej mnie nie obrażają ani nie obwiniają – powiedział Subhuti.

– A jeśli ci ludzie będą się tak zachowywać? – dopytywał się Budda.

Padła szybka odpowiedź: – Dalej będę się uśmiechał, panie, ponieważ będę mówił sobie, że jest to niska cena, jaką muszę zapłacić za rozpowszechnianie twojego przesłania i że ci ludzie mogli obejść się ze mną znacznie gorzej – mogli znęcać się nade mną fizycznie.

Budda zapytał niewzruszony: – A jeśli ci ludzie tak postąpią i obrzucą cię kamieniami?

– Wszystko będzie dobrze dzięki łasce Pana. Będę mówił sobie, że przynajmniej mnie nie dopadli i nie pchnęli nożem.

– Dobrze, a jeśli w końcu popełnią ten czyn?

– Nabiorę odwagi, myśląc, że mnie nie zabili.

Wykazując zwykłą postawę nieprzywiązania, Budda zapytał: – Subhuti, a jeśli cię zabiją?

– Będę najszczęśliwszym tathagatą (najwyższym panem) – odparł Subhuti i po raz pierwszy podniósł głowę.

Subhuti zobaczył piękną postać Buddy i ze łzami w oczach mówił dalej: – Oprócz śmierci u stóp tathagaty nie wyobrażam sobie lepszej nirwany niż śmierć w czasie rozpowszechniania jego przesłania.

Budda wstał z miejsca, objął swojego ucznia i rzekł: – Subhuti, nadajesz się na mówcę. To, co powiedziałem ci rano, to był tylko sprawdzian twojej cierpliwości. Przyjąłeś duchową postawę potrzebną do rozpoczęcia wielkiego dzieła.

W XVIII rozdziale Bhagawadgity Pan Kriszna głosi:

„Kto jest mi oddany i wyjaśnia najwyższą wiedzę moim wielbicielom, ten na pewno dotrze do mnie”.

„Wśród ludzi podejmujących działania, nie ma i nie będzie na tej ziemi nikogo, kto byłby mi droższy”.

Zatem ci, którzy angażują się w rozpowszechnianie przesłania Pana, wypełniają największy akt miłości. Tego, co otrzymują w zamian, nie da się z niczym porównać. Zdobywają szczególne miejsce w sercu Pana.

Bhagawan Baba mówi, że najlepszym sposobem dzielenia się jego przesłaniem jest być jego przesłaniem. Podobnie jak Budda, Swami czynił to na własnym przykładzie. **„Moje życie jest moim przesłaniem”** – zdecydowanie oświadczył, gdy wielbiele poprosili go o przesłanie na pierwszej światowej konferencji Organizacji Śri Sathya Sai w 1968 roku.

Czy nasze życie stanie się jego przesłaniem? Czy miłość będzie promieniować z naszej twarzy, gdy się uśmiechniemy? Czy prawda będzie zawsze rozbrzmiewać w naszym głosie? Czy pokój obejmie przestrzeń, którą będziemy pokonywać?

Idźmy naprzód w tej podróży z większą determinacją i stanowczością. Wzrastajmy.

Zespół Radia Sai

(dk is)

maj 2021

Źródło: „Get Inspired”, vol. 16, issue 4, April 2018

https://media.radiosai.org/journals/vol_16/01APR18/Story-of-Subhuti-Buddhas-Disciple.htm

23.05.2021